№. 217. w Wtorek dnia 17. Września 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, dn. 12. Września, o godz. 8. wiecz. Prezydent oświadczył w Saint Lo, że dobre przyjęcie ośmiela go do wytrwałości. Girardin żąda kongresu wszystkich dziennikarzy, celem rozwiązania teraźniejszych kwestyi.

Paryż, dn. 13. Września, o godzine 8. wiecz. Prezydent przybył wczoraj o północy do Paryża. Siecle donosi, że w przyszłym tygodniu ogłoszonym zostanie manifest zgody obu linii Burbonów. — Liberté wychodzić będzie, jako organ orleanistów.

Hamburg, d. 14. Września, w południe o 1. godz. Porannym pociągiem przywieziono potwierdzające wiadomości, o bitwie zaszłéj. Główna kwatera armii holsztyńsko-szlezwickiéj znajduje się w Wittensee. Strata naszych dotąd wynosi 250 żołnierzy i oficerów; spodziewają się napaści z innéj strony.

Hanower 14. Września, o godzinie 11. przed południem Kurfürst heski przybył tu wczoraj wieczorem. Za nim przybyli hescy ministrowie Baumbach i Haynau i w[illegible]zej dziś o 9. godz. wyjechali osobnym pociągiem do Kolonii. Kurfürst zabawił godzinę w pałacu królewskim.

Kassel, d. 14. Września. — Kurfürst przeniósł rząd do okręgu Hanau aż do dalszych rozkazów.

Wiedeń, d. 13. Września. — Od kart i kalendarzy opłacać się będzie wyższy stempel. Dzienniki polityczne wychodzące po za obrębem stowarzyszenia pocztowego niemieckiego, opłacać będą jako stemplowy podatek za egzemplarz 2 krajcary; za plakaty według rozmiaru $\frac{1}{2}$ — 1 kr.

Darmstadt, d. 13. Września. — Rząd wnosi w sejmie o przyzwolenie podatków aż do końca roku. Jeden deputowany żąda odrzucenia tego wniosku. Jednogłośnie przyjęto podziękowanie Hessom, że dobrze się przysłużyli ojczyźnie.

Berlin, d. 15. Września. — Naj. Pan pozwolił onegdaj w południe przybyć do siebie na zamek Sanssouci w Poczdamie deputacyi komitetu stowarzyszenia wyborczego konserwatywno-konstytucyjnego. Deputacyą wprowadził adjutant przyboczny pan Boddin do króla. Professor Hensel w imieniu stowarzyszenia przemówił do króla Jmci, zaręczając o uczuciach obywateli berlińskich, które najlepiéj się okazały podczas wyborów ostatnich. Prosi więc, aby król Jmć wraz z najdostojniejszą małżonką powrócił na stałe zamieszkanie do Berlina. Król Jmć odpowiedział po szczególe na każdy ustęp mowy professora i przyrzekł wrócić wkrótce do Berlina, lubo od zdrowia królowy Jmci zależeć będzie dłuższy lub krótszy pobyt w stolicy.

Karlsruhe, d. 9. Września. — O celu bawarskiego korpusu nad Menem ustawionego, odbieramy teraz z dobrego źródła bliższe wiadomości. Wojska te mają przeznaczenie daleko ważniejsze, aniżeli odbyć ćwiczenia jesienne, jak to gazeta nowomonachijska była pisała. Skierowane one są ku obydwom Hessom. Mówię obydwom, gdyż nietylko Hessen Kassel, ale także Darmstadt podczas ostatniéj bytności krola bawarskiego w stolicy wielkiego księcia, przymówiło się o pomoc takową. W Kassel zaszły już wypadki, które wkrótce wkroczenia wojsk bawarskich spodziewać się każą; w Darmstadt zaś chcą jeszcze zaczekać aż po zwolaniu izb, te pięć lub siedm dni pozostawić, potem je rozwiązać, i nareszcie dla dalszego i lepszego przeprowadzenia polityki Bawarów przywołać. Jak długo to dobrze się wieść będzie i czy Bawarya, która sama jest omdlałą i osłabioną, na długi przeciąg czasu wytrzyma, to wcale inne pytanie; ale że przez postępowanie podobne książąt heskich spokojność Niemiec zachodnich na nowo zakłóconą zostanie, niepodlega żadnéj wątpliwości. Pod temi okolicznościami konserwatyści i dobrze myślący zwracają oczy swoje błagające na Prusy.

Z nad Menu, d. 10 Września. — Jako wiadomość niezawodną donieść mogę, że w tych dniach cofnie się kilka tysięcy wojska pruskiego, stojącego załogą w wielkiem księztwie badeńskiem, tak iż liczba pozostałych tylko 10,000 liczyć będzie. Mówią, że rozporządzenie to nadeszło w skutek układów zawartych pomiędzy Prusami a Baden, inni zaś wpadają na domysł, że wojsko to zbliży się ku granicy heskiéj.

Królestwo Polskie.

Według Gazety czeskiéj, rossyjscy radzcy stanu, książe Dolgoruki, jadąc z Drezna i Tengeborski z Wiednia przybyli do Warszawy, i odbywali codziennie długie narady, z księciem warszawskim, które się dotyczyć mają spodziewanéj reorganizacyi w królestwie polskiem. — Naczelnik wydziału inżynieryi w ministerstwie wojny, jenerał Dehn, zabawiwszy dość długi czas w Warszawie powrócił znów do Petersburga. — Załoga wojskowa stolicy podobno jest teraz znacznie mniejszą; — powodem tego są zapewne ćwiczenia jesienne. Niemniéj owe uprzykrzone natręctwo policyi zwolniało, i hulatyki po licznych kawiarniach znów się do pół nocy przeciągają.

Anglia.

Londyn, d. 10. Września. — Przy tegorocznych żniwach, uważano, że nie tyle przyszło robotników irlandskich co innemi laty. Powodem tego jest zapewne tłumne wyprowadzanie się do Ameryki. Sprzęt w ogóle wypadł tylko miernie; zwłaszcza pszenica, która się tego roku wcześniéj dojrzała, nieucierpiała bardzo wiele przez deszcze i wiatry. Kartofle w niektórych tylko miejscach dosyć się udały, w innych pomiernie odpowiedziały, a w niektórych uległy w części zepsuciu. — Times zamieściła artykuł obszerny o komunikacyi bezpośredniéj okrętami parowemi pomiędzy Southampton a Nową Zelandią, w którym dowodzi, że droga wschodnia na pierwszeństwo zasługuje. Albowiem odległość tam dotąd przez Suez i Singapore wynosi 11,488 mil angielskich, a przez Panama tylko 12,690, co tam i napowrót czyni mniéj 3596 mil. Droga najniebezpieczniejsza około przylądka Dobréj nadziei wynosi mil 15,080. — Korespondent jeden gazety Times pisze z Cherbourga, że Ludwika Napoleona przyjęto tamże dosyć ozięble. Kilka tylko głosów pojedyńczych odezwało się: niech żyje prezydent, niech żyje Napoleon, ale zarazem zagłuszyły je okrzyki powszechne: niech żyje rzeczpospolita, do których się także wojsko przyłączyło. — Z Malty donoszą pod dniem 2. Września, że admirał Parker znowu tam przybył, i zamierzał do Korfu odpłynąć. — Z okrętów tureckich jeden udał się do Tulonu, reszta do Anglii. — Cholera znacznie ustaje. — Z Rio Janeiro donoszą pod 18. Lipca, że izba deputowanych przyjęła prawo, które handel niewolnikami za rozbój morski uważa. W mieście i okolicy panowały rozmaite choroby.

Kopanie kanału przez międzymorze Panama rozpoczęto przy Nevy-Bay; roboty prowadzi kompania amerykańska. Z Kartaginy tysiące ludzi spieszy dla znalezienia zarobku przy tych robotach.

Podajemy tu wyjątek z dzienika tygodniowego, który wskaże jak kolossalnemi będą rozmiary budynku, przeznaczonego na wystawę powszechną w 1851. roku. Długość wynosić będzie 1848 stóp angielskich (zwrócono uwagę, że dodawszy trzy stopy, będzie cyfra r. 1851.) szerokość 408, wysokość wszędzie 66; ogólna liczba kolumn podpierać mających budynek, wysokich od 14 do 20 stóp, wynosi 3230, połączonych przecznicami, na których się galerye i dach opierać będą. Rynien do ściągania wody deszczowéj, będzie 34 mil angielskich, 202 mil futryn od drzwi i okien, a 900,000 stóp kwadratowych szklannego dachu; gmach ten zajmować będzie 18 akrów gruntu, a z zewnętrznemi galeryami 21 akrów, galerye zewnętrzne mają 24 stóp szerokości. Długość stołów, na których składanemi będą przedmioty, wynosić będzie mil 8. Ten niezmierny budynek, który liczyć będzie 33 miliardy stóp kubicznych, dom Fox, Hendersom et comp. wziął w entrepryzę; cena umówiona za wynajęcie gmachu podczas wystawy wraz z kosztami należytego utrzymania, wynosi tylko 79,000 funt. szt. Na przypadek stanowczego nabycia, wynosić ma 131,000 funt. szter., tę więc ostatnią liczbę uważać można za sumę szacunkową. Przypominamy tu, że dzień 31. Października r. b. jest ostatecznym terminem do przyjmo-

wania żądań przemysłowców, pragnących pomieszczenia swych wyrobów na wystawie.

W rozmaitych prezydencyach Indyi wschodnich mianowawno komisye, do przesyłania wyrobów indyjskiego krajowego przemysłu na wystawę z 1851. roku. Do przedmiotów téj kategoryi policzyć można głównie ogromny namiot na srebrnych palikach, pokryty najcieńszym kaszmirem, wyszywanym złotem i srebrem, łoże i sześć krzeseł rzeźbione z kości słoniowéj, które nabob Nizamu ofiarował królowéj, i 120 figur naturalnéj wielkości przedstawiających rozmaite rzemiosła indyjskie.

Londyn, 11. Września. — Punch daje następującą radę feldmarszałkowi: ogól się panie jenerale i zmień nazwisko.

Wczora odbył się wielki meeting demokratów narodowych w Londynie na cześć piwowarów, którzy sprawili łaźnią Haynaunowi. W końcu na wniosek pana **Ruffy** taką przyjęto uchwałę: »Zważywszy, że wszystkie ludy świata są braćmi, że w jednym kraju dokonana tyrania i barbarzyństwo jest obrazą wszystkich narodów, że Włosi i Węgrzy zasługują na sympatie, a austryaccy ciemięzcy na nienawiść ludu angielskiego, że pomiędzy austryackimi tyranami we Włoszech i dzikimi Austryakami w Węgrzech marszałek Haynau stoi na czele jako żołnierski morderca, oprawca i biczownik kobiet, że rzeczony marszałek Haynau, nieprzyjaciel rodu ludzkiego, wyrokiem ludu z pod prawa wyjęty i oddany jest pod sprawiedliwość ludu, a hańbiąca kara wykonana na tym nędzniku przy odwiedzeniu przezeń browaru **Barclay i Perkins**, przynosi zaszczyt jéj wykonawcom, przeto oświadcza zgromadzenie, że piwowary i szlachetni mężczyzni i kobiety, biorący udział w wychłostaniu mordercy austryackiego, dobrze się zasłużyli względem kraju i zarobili na wdzięczność przyjaciół wolności.«

— W téj chwili krąży tu mnóstwo planów przyszłego gmachu wystawy wszystkie są fałszywe i tylko na spekulacye sprzedawane, jedynie prawdziwym jest plan dołączony do Ateneum; jest to w istocie plan pana Paxton, przyjęty przez komitet.

F r a n c y a.

Paryż, 10. Września. — Według sprawozdań zamieszczonych w nieurzędowych dziennikach, nie tak radosne było powitanie prezydenta rzeczypospolitéj w Cherbourgu, jak je dzienniki rządowe opisały. Zdaje się, że podróż do **Cherbourga** podobną była w wypadkach, jak podróż do wschodnich departamentów. Gwardya narodowa wołała: niech żyje rzeczpospolita, jéj muzyka przygrywała marsyliankę, kobiety zapomniały sypać kwiatwó. Okrzyki wydawano na cześć powszechnych wyborów a pułkownik gwardyi narodowéj oświadczył prezydentowi, że chętnie życie odda za rzeczpospolitę. Nawet prezes rady jeneralnéj, były minister Tocqueville, wyraźnie powitał Ludwika Napoleona jako pierwszego urzędnika rzptéj.

W Cherbourgu odbyła się rada ministeryalna, na któréj przewodniczył prezydent rzeczyptéj. Zachodziła tam kwestya, czyli nienależałoby rozwiązać całéj gwardyi narodowéj w Cherbourgu, za nienawistną manifestacyą.

Constitutionnel powiada, że Rosya nie zezwoli na to, aby całe Niemcy wcieliły się częścią do Austryi, częścią do Prus, bo przez to dwa potężne państwa powstałyby, jedno nad Bałtykiem, drugie nad Dunajem, i to bez równowagi. Prusy napędzają strachu mniejszym państwom przed austryackim despotyzmem, książe pruski objeżdża dwory małych książąt niemieckich, częścią napomina, częścią straszy. Ale dyplomacya ta mało przyniosła korzyści dla unii. Niemcy pozostaną tak podzielone, jak dotąd były. Żadna strona nie rzuci się na podboje.

La Republique donosi, że towarzystwo d. 10. Grudnia otrzymało od cesarza Mikołaja 3,000,000 fr. na cele dobroczynne.

Paryż, d. 11. Września. — Różne obiegają teraz sprawozdania o podróży prezydenta z Cherbourga. Według jednego z nich przychylniéj go pożegnano niż powitano. Według innego, cała ludność pożegnała go okrzykiem: niech żyje rzeczpospolita, niech żyje konstytucya i powszechne głosowanie.

Najwięcéj zarobiły sobie podczas pobytu prezydenta w Cherbourgu kawiarnie. Dzienny dochód ich wówczas był od 1000 do 2000 fr., gdy w zwyczajne czasy dzienny dochodzi 100.—150 fr.

Evenement powiada, że gwardye narodowe tak się sprzykrzyły prezydentowi, że na pierwszym przeglądzie wojskowym w Paryżu, wystąpi w ubiorze jenerała porucznika. Kto go jenerałem zrobił, Bogu samemu wiadomo.

W miarę im więcéj sympatyi okazują prezydentowi mieszkańcy zachodnich prowincyi, tém bardziéj wzrasta odwaga dzienników elizejskich zachwiana na chwilę przyjęciem w Besançon, Metz i Strasburgu. Organa te coraz zuchwaléj dają do zrozumienia, że zgromadzenie narodowe i cała Francya musi się stanowczo oświadczyć za Ludwikiem Napoleonem, bo on jest jedynym człowiekiem możliwym na dzisiaj i musi się utrzymać na stanowisku, na którém obecnie zostanie. Walka na śmierć wszystkim pretendentom — a **Monitor Wieczorny** posuwa ją tak daleko, że gromi departament de la Somme, iż jego rada nieoświadczyła życzenia przedłużenia władzy prezydenta, zapewne w celu, że ma innego kandydata na myśli. Że zaś jenerał Changarnier jest reprezentantem z departamentu de la Somme, łatwo więc się domyśleć na kogo ten pocisk wymierzony. Wspomniony **Monitor** po kilkakroć dodaje, że armia jest osobiście poświęcona Ludwikowi Bonapartemu, że ilekroć gwardye narodowe wydadzą okrzyki: **niech żyje rzeczpospolita!** wojsko odpowiada natychmiast: **niech żyje Napoleon!** a témsamém daje do zrozumienia, że w razie zamachu stanu wojsko pozostałoby wierne temu okrzykowi. Z drugiéj strony prezydent, jako aktor umiejący się stosować do słuchaczy, zmienia znowu rolę. Na biesiadzie danéj mu przez miasto w Cherbourgu wystąpił z mową, w któréj zapomniał i abnegacyi i o utrzymaniu tego, co jest i o ciężarze nałożonym mu przez naród, widzi tylko przed sobą cesarza i w przyszłości tron cesarski. Podajemy czytelnikowi urzędowe sprawozdanie z drugiego dnia pobytu w Cherburgu. Ono uwolni nas od wszelkich komentarzy.

Depesza telegraficzna. Z Cherbourga, dnia 8. Września $7\frac{1}{2}$ rano. — Wczoraj rano o 9 godzinie prezydent zwiedzał arsenał i kazał sobie wyliczyć prace pozostające do ukończenia portu; w południe wsiadł na statek Friedland i wnet cała flota powitała go salwami. Niezliczone tłumy zalegały wybrzeże przypatrując się temu wspaniałemu widowisku. Po dokonanym przeglądzie, wieczorem znajdował się na balu ofiarowanym przez miasto, na którym się znajdowało kilka tysięcy osób.

Mer Cherbourga otoczony radą municypalną przyjął prezydenta rzeczypospolitéj u bram miasta pod wspaniałym łukiem tryumfalnym. Zatrzymał się tam przez chwilę Ludwik Napoleon, a mer wystąpił z mową, w któréj przypomniał słowa wyrzeczone do cesarza Napoleona w roku 1811. przez mera tegoż samego miasta: »Przyjmujemy cię zimno, ale cię kochamy gorąco.« Prezydent odpowiedział: »Wiedzieliście, że nie mogłem uchybić przyrzeczeniu zwiedzenia miasta, w których geniusz cesarza zostawił nie spożyte ślady.

Z radością przyjmuję gościnność jaką mi ofiarujecie, miło mi usłyszeć słowa, któremi wdzięczny Cherbourg powitał niegdyś tego, który zbudował w nim jeden z najpierwszych portów świata. Dziękuję panu, żeś mi je przypomniał.« Nazajutrz o godzinie ósméj urzędowe recepcye rozpoczęły się w prefekturze. Ludwik Napoleon przyjął najprzód reprezentantów de la Manche, i radę departamentową, któréj prezes pan de Tocqueville uprzejmą mową powitał Ludwika Napoleona. Prezydent odpowiedział: »Z radością przyjmuję radę departamentową de la Manche i widzę na jéj czele jako tłomacza jéj uczuć człowieka, dla którego od dawna mam wysoki szacunek i uczucie przyjaźni. Uczucia wyrażone przezeń, zajmują mnie bardzo. Wielkie dzieło Cherbourga przynosi zaszczyt Francyi i geniuszowi, który je stworzył. Wiem o tem jakby korzystną była dla naszych interesów handlowych i politycznych kolej żelazna, o któréj pan mówisz i dla jéj zbudowania nie oszczędzę niczego co w mojéj będzie mocy, ale potrzeba ażeby wszyscy reprezentanci otaczający mnie, wspierali mnie swoją pomocą i wpływem w zgromadzeniu narodowem.« Następnie prezydent przyjął admirała, vice-admirała, jenerała komendanta dywizyi 6, jenerała komendanta departamentu de la Manche, prefekta i podprefekta, biskupa Coutances z duchowieństwem, radę prefektoralną, mera Cherbourga z radą municypalną, trybunał i izbę handlową, któréj prezes przemówił kilka słów a prezydent odpowiedział: »Miło mi słyszeć reprezentantów handlu w Cherbourgu przypisujących ulepszenie stanu kierunkowi, którego się rząd mój chwycił. Bez wątpienia nowa droga komunikacyi któréj żądacie, wszystkim interesom tem silniejszy dałaby popęd, ale jakem już powiedział radzie departamentowéj, wykonanie nie zależy odemnie. Pragnę jéj szczerze, ale nie zapominajcie, że potrzebuję pomocy o którą prosiłem.« O godzinie 1 odbyła się rewia gwardyi narodowéj i wojsk garnizonowych.

Spostrzeżono że ilekroć gwardya w duchu nieprzychylnym wołała: Niech żyje rzeczpospolita, wojsko odpowiadało natychmiast: Niech żyje Napoleon. O godz. 3éj naczelnik państwa udał się na biesiadę; w sali znajdowało się przeszło 700 zaproszonych osób, a między niemi wielka liczba Anglików. Po obiedzie mer Cherbourga wystąpił z długą mową, którą wyliczywszy interesa miasta i prace do robienia pozostające, zakończył jak następuje: widzisz dziś panie prezydencie, że to czego się domagamy jest tylko wykonaniem wzniosłych myśli cesarza i środkiem podźwignięcia potęgi i sławy Francyi. Dla tego łącząc w jedną myśl nadzieje nasze i wspomnienia prosimy cię abyś przyjął toast: na cześć cesarza Napoleona i za zdrowie prezydenta rzeczypospolitéj.« Prezydent odpowiedział: »Panowie, im dłużéj objeżdżam Francyą, tem bardziéj przekonywam się że naród domaga się wiele od rządu. Nie przejechałem ani jednego miasta lub wioski, aby merowie, rady departamentowe a nawet reprezentanci nie domagali się odemnie, to dróg komunikacyjnych, to znów kanałów, kolei żelaznych — jedném słowem wszystkich środków któreby mogły wspomódz rolnictwo, odżywić przemysł i handel. Nic słuszniejszego jak objaw tych życzeń; wierzcie mi nie obijają się one o ucho nieuważne; ale z drugiéj strony muszę powiedzieć, że te pożądane rezultaty w tedy tylko mogą być dopięte, jeżeli mi dacie sposób ich spełnienia a nim jest właśnie wasza pomoc w utrwaleniu władzy i usunięciu niebezpieczeństw na przyszłość. Dla czego cesarz mimo tylu wojen dokonał we Francyi dzieł wiekuistéj pamięci, które wszędzie uderzają w oczy, a nigdzie mocniéj jak tu? Oto dla tego, że pominąwszy jego geniusz, przyszedł w epoce, w któréj naród złamany rewolucyą dał mu w ręce potrzebną władzę dla stłumienia anarchii, powściągnięcia stronnictw, rozciągnięcia na zewnątrz chwały, obudzenia wewnątrz wszystkich interesów kraju. Jeżeli więc jest jakie

miasto we Francyi, które powinno być ducha Napoleońskiego i konserwatywnego to niezawodnie Cherbourg: Napoleońskiego przez wdzięczność; konserwatywnego przez zdrowe ocenienie prawdziwych interesów.

»Jestże bowiem czem innem wasz port dokonany olbrzymiemi zabiegi, jak tylko jasném świadectwem téj jedności francuzkiéj, do któréj przez tyle wieków i rewolucyj dążono, która stworzyła wielki naród. Ale nie zapominajmy, że wielki naród nie utrzyma się na wysokości swych przeznaczeń tylko wtedy, kiedy instytucye jego zgadzają się z warunkami jego stanowiska politycznego i interesów materyalnych. Mieszkańcy Normandyi umieją to ocenić i dla tego z dumą wnoszę toast: na cześć miasta Cherbourga. Wnoszę go w obec téj floty, która tak zaszczytnie zaniosła na wschód flagę francuzką i która jest gotowa zanieść ją wszędzie, gdzie honor narodu każe; w obec tych cudzoziemców, dzisiejszych naszych gości, którzy mogą się przekonać, że jeżli chcemy pokoju, to nie dla tego, żebyśmy byli słabymi, ale dla téj wspólności interesów i uczucia wzajemnego szacunku, łączącego dwa najbardziéj cywilizowane narody na świecie. Na cześć Portu Cherbourgskiego!»

Changarnier chcąc być przysposobionym na wszelki rozruch w stolicy, rozkazał rozdać amunicyą wojsku po koszarach i warowniach paryskich.

Hiszpania.

Madryt, dn. 8. Września. — Wiadomości nadchodzące, brzmią we względzie wyborów pomyślnie dla rządu. Opozycya więcéj niż 12 kandydatów swoich pewnie nie przeprowadzi. — Jenerał Narvaez i królowa matka przybędzie dnia 10. do Madrytu. — Z powodu śmierci Ludwika Filipa przywdział dwór żałobę na dni 40. — Mąż prawie zapomniany, lubo niegdyś w całéj Europie słynący, Espartero, znów się pojawia przy wyborach obecnych. W Saragossie nawet odniósł zwycięztwo kandydat ministeryalny, markiz Ayerbi, 30 głosami nad postępowym Escosura, byłym ministrem spraw wewnętrznych. — Jenerał Espartero popierał go, i lubo jenerał ma wielu przyjaciół i zwolenników, jednak kandydat jego nie przeszedł. Pierwszy więc krok jenerała, który uczynił, wychodząc z ciemności, nie najświetniéj wypadł dla niego.

Włochy.

Turyn, d. 8. Września. — Rząd wydał okólnik do intendentów wszystkich syndykatów państwa, w którym ich wzywa, aby zdali sprawozdanie dokładne i szczegółowe o liczbie klasztorów i zakonników, o ich dochodach i o duchu pośród nich panującym. Wiadomość ta zgadza się w sposób uwagi godny z coraz widoczniejszem usiłowaniem prasy, która wszelkiego dokłada starania aby ludowi i rządowi jak najjaśniéj wyłożyć potrzebę zabrania na skarb wszystkich dóbr klasztornych.

Florencya, d. 5. Września. — Pogrzeb posła angielskiego sir Hamiltona, który umarł w willi della pietre, odbędzie się jutro w kaplicy angielskiéj, i na niego zaproszono przyjaciół i znajomych zmarłego. Nowy poseł francuzki w Toskanii, baron Montesuy, wręczył wielkiemu księciu listy zawierzytelniające. — Dziennik Compana wychodzący w Turynie ma wiadomość, że Franzoni w więzieniu swojem w Fenestrelle teraz cieszy się dobrem zdrowiem, i znosi los swój z jaknajwiększą rezygnacyą. Zamieszkuje on 3 pokoje w styczności z sobą zostające na trzeciem piętrze, właśnie nad mieszkaniem gubernatora warowni, jenerała Sonaz Arcybiskupa strzegą bardzo ściśle. Tenże sam dziennik utrzymuje, że gubernator warowni turyńskiéj został zsadzony z urzędowania, za to że w czasie jednomiesięcznego aresztu arcybiskupa, zanadto wielkie względy mu okazywał, — a właściwie że związki pomiędzy nimi a zwolennikami jego zanadto ułatwiał. Jeżeli się jaki wybieg pośredniczący nienastręczy, zamyśla Siccardi przedłożyć parlamentowi na przyszłem posiedzeniu projekt do praw ograniczających liczbę świąt, zmniejszających liczbę duchowieństwa klasztornego, zaprowadzających śluby cywilne i sekularyzacyą wielu klasztorów, z których dochodu zakonnicy pobieraliby pensye dożywotnie. Owe 300 milionów, któreby sprzedaż klasztorów przyniosła, zostałyby obrócone w części na zapłacenie długów panstwa, w części na założenie nowych kolei żelaznych i na zakupienie okrętów parowych. — Sufficio della inquisizione w Ankonie wydało rozporządzenie, w skutek którego wszystkie niewiasty niżéj 35 lat i wszyscy mężczyzni niżéj 25 lat, którzy w domach żydowskich służby się podjęli, mają takową w przeciągu miesiąca opuścić.

Austrya.

Wiedeń, d. 11. Września. — Dnia 6. m. b. wyszło rozporządzenie, w skutek którego wszystkim oficerom, którzy za przekroczenia polityczne na więzienie forteczne sądownie skazani zostali, kajdany pozdejmowano. — Komitet wybrany do uporządkowania pożyczki lombardzko-weneckiéj miał posiedzenie dnia 2. t. m. w Weronie. Pomiędzy innemi położył warunek, aby po zawarciu pożyczki żadnych innych pieniędzy papierowych dla Włoch znaczenie mających niewydawano, lecz radzca ministeryalny Schwind żądanie to odrzucił. Zresztą wojsko jakoteż urzędnicy mają znów w części pieniądze papierowe pobierać, i tym sposobem 14 milionów not bankowych w obieg wprowadzić. — Około nowych okopów zewnętrznych dla wzmocnienia Werony bardzo pilnie pracują, i zamyślają wznieść nową warownię w celu obrony przeprawy przez Adygę. Na monte Berico pod Vicenzą sypią także okop w kształcie gwiazdy. — Trudno opisać, jakie tu zdumienie sprawiło zdarzenie, które Hajnaua w Londynie spotkało; niemniéj wszyscy ciekawi, jaką satysfakcyą feldcechmistrz za to odbierze. — Ministerstwo finansowe wysłało nadkomisarza Felsenthal do Londynu, w celu podania tamże zażalenia o fałszowanie bonów skarbowych 100 złotowych, i wyprowadzenia śledztwa Wyjechało z nim jeszcze kilka innych urzędników, którzy go w przedsięwzięciu popierać mają. — Bakunin wciąż jeszcze siedzi jako więzień na Hradzynie, i o losie jego jak najrozmaitsze wieści chodzą. —

Wiedeń, dnia 8. Września. Pan Dr. Dworaczek, morawczyk, adwokat, w porozumieniu z innemi zamieszkałemi tu Sławianami, urządzający zwykle najpiękniejsze z wiedeńskich publicznych, tak zwane bale sławiańskie, rozesłał w tych dniach drukowane w języku polskim, czeskim, serbskim i niemieckim zaprosiny na biesiadę sławiańską; zapowiadając że dochód z niéj przeznaczony dla pogorzelców Krakowa i Chrudimia.

W skutek zaprosin tych zebrało się »zum Sperl« w odświeżonych, rzęsisto oświeconych i na ten wieczór umyślnie przystrojonych salach, nadspodziewanie liczne grono zamieszkałych i obecnie przebywających tu Sławian, między któremi z poselstwa rosyjskiego pp. Fonton, Bludów, ks. Oboleński; Stratimirowicz znany z ostatniéj wojny węgierskiéj jenerał serbów, książęta Aleksander, Konstanty i Jerzy Czartoryscy itp.

Z deklamacyj najznakomitszą i nas najbliżéj obchodzącą była przez p. Dawisona z Warszawy niegdyś lwowskiego a teraz nadwornego tutejszego teatru artystę czytany w przekładzie polskim, »Dzwon« wiersz Fr. Szyllera. Po przeczytaniu przywołany oklaskami całego zgromadzenia rozgrzanego ognistą deklamacyą i pragnącego jeszcze słuchać dźwięku polskiéj mowy, po krótkiéj naturalnie chwili namysłu, wygłosił z pamięci Balladę Mickiewicza »Czaty« którą rzęsistemi przyjęto oklaskami.

Z części wokalnéj, najwięcéj podobały się pieśni czeskie, śpiewane przez Dra Ander (morawczyka) z tutejszéj nadwornéj opery, obecnie pierwszego tenora w Niemczech. Na zakończenie koncertu chór mężczyzn odśpiewał »Wieniec z sławiańskich pieśni« p. Wintera. Początek jego znany mazur Dąbrowskiego (»Jeszcze Polska niezginęła«) przerobiony na hymn z textem iliryjsko serbskim czy kroackim i w dalszym ciągu kilkakrotnie następujące Mazury i Krakowiaki najwięcéj zyskały oklasków.

Po koncercie w dobranych według upodobania towarzystwach, wszyscy zasiedli około stołów do wieczerzy, podczas któréj do północy okiestra przygrywała same sławiańskie melodye, między któremi znowu Mazury i Krakowiaki, najwięcéj rozweselały umysły zgromadzonych, w których zachowaniu się rozmowach widać było do końca biesiady, ciągle powszechne zadowolenie, serdeczność i wesołość, połączone z przyzwoitością i umiarkowaniem.

Pierwszy to jest krok tego rodzaju tutaj na korzyść pogorzelców Krakowa, może nie będzie ostatnim.... dotychczas jednak w ogóle nie wiele na ten cel zebrano. Ilość składek za pośrednictwem Gazety wiedeńskiéj zebranych licząc w to 2,000 złr. ks. Czartoryskiego wynosi dotychczas zaledwie około 4,000 złr. Jestto bardzo mało w porównaniu z tém co tu zbierano dotychczas z łatwością i nieustannie na inne dobroczynne cele np. dla dotkniętych ostatnią powodzią mieszkańców Pragi. Domy handlowe pierwszego rzędu dawały wówczas po kilkanaście, domy drugiego rzędu po kilka tysięcy zł r. mon. k., inne zaś osoby w podobnym stosunku, a co dochodu z urządzonych na ten cel widowisk, koncertów, balów loteryj itp.

Powodem tego zdaje się nie były tak zwane lepsze czasy, albo większe dla mieszkańców Pragi aniżeli dla mieszkańców Krakowa współczucie, ale usilne starania przebywających tu panów czeskich i wyższych urzędników tak w służbie czynnéj jak pensyonowanych którzy w Czechach dłuższy czas dawniéj przeżyli, a którzy uważali to zdarzenie jako klęskę kraju z którego jedni zupełnie, drudzy w części przynajmniéj żyją.

(Czas.)

Zagrzebie, d. 31. Sierpnia. — Archiwaryusz krajowy, pan Iwan Kukuljevic, który temi dniami z Peszťu tu powrócił, wyszukał teraz znowu pomimo licznych przeszkód ze strony władz węgierskich w archiwach peszteńskich 50 pak dokumentów kroackich. Także i w muzeach węgierskich znajduje się bardzo wiele z kraju naszego wywiezionych książek i rękopisów, dla których odebrania porzyniono już potrzebne kroki u ministeryum. Ponieważ zaś bardzo wiele jeszcze niewyszukano i nieodebrano dokumentów potrzebnych, przeto uda się w tych dniach pan Kontic do Pesztu dla robienia dalszych poszukiwań.

Z Pragi piszą: »w Cieplicach dopiero dobito targu, który w Ischl rozpoczęto. Na kanclerza Nesselrode czekał tam już książe Lieven i hr. Medem. Późniéj miał się także znaleźć faldmarszałek Grünne i baron Könneritz, poseł saski przy dworze wiedeńskim. — Pewną teraz jest rzeczą, że pod Cieplicami, pomiędzy Bilinem a Kulm, na znanem polu bitwy Vandamme, stanie wojsko obozem. Dnia 14 odbędzie się przegląd przed cesarzem. Aż do Pilzna, około 20 mil, zamówiono garnizony. Wiadomość o téj wielkiéj zabawie wojskowéj gniew wielki pobudza, porównywają te wydatki ogromne z najnowszym wykazem banku. — W mieście naszem starają się teraz, przez zbieranie składek pokryć koszta wystawić się mającego gmachu sejmowego. Rzecz ta wzbudza wiele żartów ale mało udziału. Kto pomyśli o stawianiu budynków dla sejmu w czasie, kiedy Schmerling sądy przysięgłych w Dalmacyi znosi i połowa Austryi w stanie oblężenia zostaje! —

Roznoszono wieści o zmniejszeniu armii, a tu codziennie przechodzą przez miasto nasze nowe bataliony z Węgier i Styryi, dla połączenia się z północnym korpusem armii. Dzisiaj właśnie przybyły tu 3 bataliony piechoty i 3 bateryje artyleryi, i wieczorem wychodzą do Leitmeritz; z niemi przyjechał także adjutant przyboczny cesarza z wiadomością, że pojutrze przybędzie cesarz i niezwłocznie uda się do Cieplic. — Arcyksiąże Albrecht i książe Szwarcenberg także dzisiaj tu przybyli. Tamten obejmie dowództwo nad obozem bilińskim. — Dnia 9. t. m. o godzinie 1¾ przybył cesarz Franciszek Józef do Pragi i zabawiwszy pół godziny wyjechał do Lebositz.

Galicya.

Posiedzenie rady miasta Krakowa z dn. 5. Września 1850. r. Obecnych 32, początek o godzinie 5. po południa. — Z porządku dziennego odczytano reskrypt wysokiéj ces. k. komissyi gubernialnéj, polecający w przedmiocie budowy i reparacyi kanałów: ograniczenie się jedynie na naprawach koniecznych, których koszta z funduszu miejskiego pokryte być mają — uchwalono z uwagi, że reparacye te są naglące i wymagają tak znacznych kosztów, że je fundusz miejski pokryć nie jest w stanie, rekurs do jego ekscellencyi naczelnika rządu założyć. Co do reskryptu wysokiéj c. k. kommissyi gubernialnéj, w którym taż oświadcza, że zbieranie składek na pogorzelców po za granicą należy jedynie do attrybucyi rządu, nie zaś do attrybucyi rady miejskiéj, która nie jest samoistną, lecz istniejąc z funduszów subwencyjnych, zależy od rządu; z uwagi, że rada miejska wykonywa władzę na mocy ustawy, a okoliczność, że fundusze jéj nie są jeszcze przyznane bynajmniéj niemoże uszczuplać służących jéj attrybucyj, z uwagi, że wysoka ces. k. komissya gubernialna zakazała radzie miejskiéj, chociaż władzy zbierania składek a pomimo tego zezwoliła na tworzenie się prywatnych komitetów żadnéj władzy niemających; — z uwagi, że rada miejska prosząc po za obrębem swych czynności, bynajmniéj tym sposobem niewdziera się w czynności urzędowe po za obrębem jéj władzy będące; — z uwagi, że rada miejska ma prawo korespondować z władzami obcemi w przedmiotach funduszowych (jak to już raz sama wysoka c. k. komissya gubernialna jéj przyznała, kiedy szło o ściągnięcie należytości od miasta Bremen przypadającéj), postanowiono od reskryptu powołanego rekurs do jego ekscelencyi naczelnika rządu wynieść. Od reskryptu wysokiéj ces. k. komissyi gub. odmawiającego cofnięcia zakazu radzie miejskiéj wydawania rozporządzeń porządkowych — uchwalono na zasadzie attrybucyj jéj służących, wynieść rekurs do jego ekscellencyi naczelnika rządu.

Z Tarnopolskiego d. 6. Września. — Oprócz tylu klęsk, któremi nasz okręg nawiedzonym został, to jest prócz ogólnego nieurodzaju, prócz pożarów po niektórych wsiach, które zniszczyły do szczętu dobytki gospodarskie, nietylko właścicielom większym lecz i wieśniakom, d. 30. Sierpnia z południa w Kokutkowcach, w wiosce o parę mil od Tarnopola oddalonéj, spadła niesłychana, raptowna burza; strumienie wody lały się przez półczwartéj godziny nieustannie, a szalone bałwany niosły i porywały z sobą co tylko nadybały w polu, z ludzi, dzieci i bydła. Nic nie zdołało oprzeć się spienionym falom, nawet odwieczne dęby wyrwane z korzeniem, wszystko to stało się pastwą niepochamowanéj powodzi: zaprawdę, była to powódź, jakiéj, najstarsi chłopi téj wioski podobnéj niepamiętają. Ratunek był niepodobnym, z chaty trudno wyjść było, nikt nie śmiał się oprzeć silnemu prądowi wody. Po téj smutnéj katastrofie znaleziono jedno dziecko dziesięcio-letniego chłopca, nieżywego w ogrodach chłopskich przy błoni, kilkoro z sąsiedniéj, a dwoje jeszcze téj saméj wioski w tymże wieku zginęło bez śladu, i dotąd ich jeszcze odszukać niemogą; tu i owdzie, krowy, konie, owce, pasieki, ławy, skrzynie, stoły, jedne zakryte mułem i rumowiskiem, drugie ogromnemi kamieńmi, dobywają. Kartofle, z ziębie z nawozem, zboża już na zimę zasiane, ze skibami wydarte; wiele co na pniu, w kopach, na pakosach zboża zastało, śladu niema.

Rzeczy domowe.

Poznań. (Koresp. Czasu) — Donosiłem wam w swoim czasie o ważnym dekrecie sądu Poznańskiego, potwierdzonym przez najwyższy sąd berliński, uznającym sprzedaż dóbr Rokitnica w powiecie Ostrzeszowskim, za mniéj jak ⅔ wartości, a to według zdania obu tych władz sądowych, na mocy §. 4. konstytucyi, znoszącego przywileje stanowe. Wyrok ten zagroził wszystkim kapitalistom, mającym sumy swe na dobrach szlacheckich (Rittergüter) lokowane, a najbardziéj towarzystwu kredytowemu, które tylko na dobra podobne pożyczkę wydawało. Władze nasze towarz. kred. słusznie zastraszone tym faktem, udały się do ministeryum z prośbą o tak zwaną autentyczną interpretacyą wyżéj wspomnionego artykułu konstytucyi, zagrażającego pewności towarzystwa. Ministeryum odpisało w zupełnie zaspakajający sposób: zniesienie przywilejów stanowych, wyrażone w § 4 konstytucyi, uważa jako tylko stósujące się do osób, nie zaś do nieruchomości; dobra szlacheckie mogą być tak dobrze przez szlachtę jako i nieszlachtę posiadane, przywiléj więc tym dobrom służący, jako nie od osoby właściciela zależący, uważa ministeryum za nietykalny i §fem 4m konstytucyi wcale nieobjęty. Rozstrzygnięcie to z strony ministeryum zdaje się mieć słuszność po sobie, byleby rzecz przed izby nieprzyszła i inaczéj zdecydowaną niezostała, coby wielkie niebezpieczeństwo na kraj ściągnęło, bo zachwianie i podkopanie zupełne kredytu ziemskiego. Niewiadomo nam ostatecznie, czy sprzedaż Rokitnicy, zupełnie prawnie przez wszystkie instancye uznana, wspomnionym reskryptem ministeryalnym cofniętą zostanie.

Z robót publicznych w kraju, osuszenie bagien Oberskich dość licznych zatrudnia robotników, ale całe przedsięwzięcie na tysiączne i różnorodne przeciwności natrafia. W tym roku jeszcze ukończoną będzie szosa z Gniezna do Trzemeszna, przez co z wyjątkiem małéj odległości między Trzemesznem a Inowrocławiem Poznań z Toruniem szosą połączony będzie stosunki z Prusami zachodniemi otworzone, a dla nas arcyważne.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 16. Września 1850. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	27	9	2	6	8
Zyta dt.	1	6	8	1	11	1
Jęczmienia dt.	1	1	1	1	5	7
Owsa dt.	—	17	9	—	20	—
Tatarki dt.	1	1	1	1	3	4
Grochu dt.	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków dt.	—	13	—	—	15	—
Siana cetnar	—	20	—	—	25	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Masła garniec	1	15	—	1	17	6